

WANDY MACIŃSKIEJ BIOGRAFIA PRZEŁAMANA

Rafał Wnuk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Historii, Katedra Historii
i Historiografii Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej;
p.o. dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

The John Paul II Catholic University of Lublin
Institute of History, Department of History
and Historiography of East-Central and Eastern Europe

Acting Director of The Westerplatte
and the War of 1939 Museum in Gdańsk

e-mail: ravwnuk22@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0002-8526-7905>

Streszczenie. Artykuł opowiada o życiu Wandy Macińskiej z domu Scheing, warszawskiej działaczce Stronnictwa Narodowego, aktywnej zwłaszcza w latach 1942-1947, a jednocześnie żonie organizatora i przywódcy konspiracyjnego Okręgu Stołecznego SN Tadeusza Macińskiego. Ta konspiratorka, więźniarka Pawiaka i Ravensbrück, a następnie niezwykle ważna agentka Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego odegrała kluczową rolę w powojennej inwigilacji środowiska działaczy narodowych oraz w ramach tzw. afery Bergu. Tekst z jednej strony pokazuje dramatycznie skomplikowane losy jednostki, z drugiej zaś wyrafinowane metody działania aparatu bezpieczeństwa wymierzone w byłych działaczy SN.

Słowa kluczowe: Wanda Macińska; afera Bergu; Stronnictwo Narodowe; Dział Krajowy Rady Politycznej

Wanda Macińska urodziła się 1 marca 1918 r. w Warszawie. Jej ojciec, Wacław Scheing, był ekonomistą, działaczem Stronnictwa Narodowego, członkiem stołecznych władz tej partii i zapalonym wędkarzem; matką zaś Janina z domu Gall. Przodkowie z obu stron wywodzili się ze spolonizowanych, osiadłych w Warszawie niemieckich ewangelików. Wanda była drugą z czworga rodzeństwa,

miała starszą siostrę Helenę, młodszą Elżbietę i brata Tadeusza Edwarda¹. Ukończyła w stolicy szkołę powszechną i kontynuowała edukację w Żeńskim Gimnazjum im. Królowy Anny Wazówny. Choć szkoła, której kierowniczką była Helena Bursche – córka biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego Juliusza Burschego – miała charakter placówki wyznaniowej, to uczęszczały do niej też uczennice innych obrządków. W 1935 r. siedemnastoletnia wówczas dziewczyna wyszła za mąż o trzynaście lat starszego od niej instruktora sportowego Tadeusza Macińskiego. Choć mąż jej był wyznania rzymskokatolickiego, to ślub odbył się w 1935 r. w kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy w Warszawie. Wanda Macińska przerwała wówczas naukę w gimnazjum, by ją kontynuować w szkole dla dorosłych Zygmunta Salinger².

Małżeństwo zamieszkało w willi przy ul. Krynicznej 12/14 na Saskiej Kępie. Kilka miesięcy przed wojną przeprowadzili się do lokum przy ul. Irlandzkiej 12. Żyli z jednej urzędniczej pensji. Wywodzący się ze zubożałej szlachty rodzice Tadeusza Macińskiego, podobnie Scheingowie, związani byli z ruchem narodowym. Tadeusz urodził się w Warszawie. Gdy miał trzy lata rodzina przeniosła się do Łodzi. Tam ukończył gimnazjum kupieckie, pobierał lekcje gry na fortepianie, z pasją uprawiał różne dyscypliny sportowe, co w pewnym okresie odciągało go od nauki. Maturę zdał w 1926 r., po czym wyjechał do Warszawy, gdzie podjął studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Udzielał się w Akademickim Związku Sportowym, grał w akademickiej drużynie koszykarskiej, ukończył kurs trenerski i zaczął trenować żeńską drużynę siatkarską. Powołany w 1930 r. do wojska, ukończył służbę w stopniu kaprała podchorążego. W tym czasie firma budowlana jego ojca zbankrutowała i Tadeusz Maciński musiał sam zadbać o swoje utrzymanie. Pracował w sekretariacie AZS, dorabiał jako instruktor sportowy. Ideowo początkowo związany był z lewicą, flirtował z sanacją, ostatecznie jednak zbliżył się do ruchu narodowego i w czerwcu 1939 r. wstąpił do Stronnictwa Narodowego (SN). W tym czasie znalazł zatrudnienie w Wojskowym Instytucie Geograficznym³.

¹ Tadeusz Edward urodził się w 1920 r., a Elżbieta w 1924 r., nie udało się ustalić daty urodzin Heleny Scheing. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu [dalej: FGEA AMPAKiWSP], 2654/WSK, Scheing Elżbieta ps. „Ciareczka”, „1000”, k. I/1/1, http://kpbk.umk.pl/Content/202000/PDF/Scheing_Elżbieta_2645_WSK.pdf [dostęp: 30.12.2023]; Biogram Tadeusza Sheinga, zasoby cyfrowe Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-scheing,39523.html> [30 XII 2023].

² IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, k. 18.

³ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”. *Konspiracja Narodowa w walczącej Warszawie: 1939-1944-1990*, Warszawa 2020, s. 93-100.

Tadeusz Maciński pracę urzędnika łączył z działalnością w SN. Wanda zajmowała się domem i kontynuowała edukację. Ich uregulowane życie przerwał wybuch II wojny światowej. Maciński zmobilizowany we wrześniu 1939 r., służył w batalionie ochrony Instytutu Wojskowego. Po kapitulacji Warszawy nie wrócił już do pracy, tracąc tym samym źródło utrzymania. 3 listopada 1939 r. Wanda urodziła syna Jana. Pozbawieni stałych dochodów Macińscy na początku 1940 r. przenieśli się do podwarszawskich Włoch. Tadeusz doszedł do wniosku, że nie znajdzie pracy w zawodzie i postanowił utrzymywać się z przydomowej hodowli zwierząt. Wanda w sporządzonym na potrzeby UB życiorysie tak opisała losy przedsięwzięcia: „Założone przez Tadeusza gospodarstwo w początku 1940 r. w postaci 2 kóz oraz 4 królików z wielkim nakładem sił i pieniędzy, gdyż w tym celu musieliśmy sprzedać nasz «złoty majątek» jak dwa pierścionki i zegarek oraz jeszcze jakieś drobiazgi zaofiarowane przez rodzinę – zostało zlikwidowane. Kozy nie chciały nic jeść i nie dawały mleka, a króliki zdechły”⁴. Brak sukcesów ekonomicznych Maciński rekompensował sobie ożywioną, konspiracyjną aktywnością polityczną. Na początku 1940 r. nawiązał kontakt z działaczami podziemnego SN⁵. Szybko piął się w górę i w 1940 r. został kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Okręgu Stołecznego SN. Używał pseudonimów „Prus” i „3091”. Wtedy też Macińscy wrócili do Warszawy, na Ochotę, gdzie wynajęli mieszkanie w kamienicy przy ul. Mianowskiego 15. W gronie najbliższych współpracowników Macińskiego znalazła się szwagierka Elżbieta Scheing – „Ciareczka”, „1000”. Z narodową konspiracją związała się w kwietniu 1940 r. i była pierwszą kobietą członkiem Okręgu Stołecznego SN (OS SN). Objęła kierownictwo Działu Ewidencji i Łączności Wydziału Wykonawczego tego okręgu i kierowała pracą wszystkich łączniczek. W tym samym środowisku działał też brat Wandy i Elżbiety – Tadeusz. Wstąpił on do SN, następnie wszedł do Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW)⁶.

Wanda Macińska początkowo zajmowała się synkiem. Z czasem i ją wciągnął wir podziemnej działalności. Wstąpiła do SN, była aktywna w dziale kobiecym

⁴ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, k. 18.

⁵ Więcej na temat podziemnego SN w okresie II wojny światowej i latach bezpośrednio powojennych zob.: K. KOMOROWSKI, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-1945*, Warszawa 2000; M. BECHTA, W.J. MUSZYŃSKI, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017; M. SURDEJ, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944-1947*, Rzeszów–Warszawa 2018; K. KACZMARSKI, *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie, 1939-1944*, Rzeszów 2003; A. FRISZKE, *Między wojną a więzieniem 1945-1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

⁶ FGEA AMPAKiWSP, 2654/WSK, Scheing Elżbieta ps. „Ciareczka”, „1000”, k. I/1/1.

tej partii. Otrzymała pseudonim (nr ewidencyjny) „949”. Jak później napisała: „każdą chwilę poświęcałam na pomaganie Tadeuszowi [Macińskiemu] w pracy konspiracyjnej”⁷. Była jedną z jego łączniczek, współprowadziła i porządkowała archiwum OS SN, sporządzała wypisy z nasłuchu radiowego zachodnich rozgłośni. W kręgu jej znajomych znaleźli się wówczas: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego SN i inspektor Komendy Głównej NOW Leon Mirecki, kierowniczką Wydziału Organizacyjnego OS SN Władysława Stroynowska „Maria”, kierownik Wydziału Wojskowego OS SN Aleksander Lossow-Niemojowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego OS SN Tadeusz Przeciszewski, „Alik”, kierowniczką Wydziału Kobiecego OS SN Maria Tryjarska, członkinię tegoż wydziału – Aniela Lossow (żona Aleksandra), siostry Maria i Zofia Lossow (siostry Aleksandra) oraz Janina Maria Sanecka. Ludzi tych łączyło coś więcej niż przynależność organizacyjna czy wspólnota ideowa. Byli grupą bliskich, wspierających się przyjaciół. Aleksander Lossow-Niemojowski i Władysława Stroynowska zostali rodzicami chrzestnymi syna Macińskich⁸.

Mieszkanie przy ul. Mianowskiego szybko zaczęło pełnić rolę sztabu OS SN. Brak prywatności, towarzyszący konspiracji stres i wahania nastrojów Tadeusza Macińskiego „Prusa” położyły się cieniem na relacje małżeńskie. Fakt ten nie był tajemnicą dla ich otoczenia. Mówi o tym m.in. wspomnienie więzienne Wandy, która tak zapisała prowadzoną w celi Pawiaka rozmowę ze swą młodszą siostrą Elżbietą „Ciareczką”: „«Tadeusz cię bardzo kocha, Wandeczko, tylko jakoś się nie rozumiecie». Ciareczkę zawsze bardzo bolał fakt, że między mną i Tadeuszem nie ma zrozumienia. Cóż ja mogłam na to powiedzieć. Przytuliłam ją mocno do siebie i powiedziałem o tem, i że ja jego też bardzo kocham. Wszak tak było istotnie”⁹.

W między grudniem 1940 a majem 1941 r. na stołeczny SN spadły aresztowania. Misji reorganizacji i rozbudowy siatki podjął się Wydział Organizacyjny SN (WO SN). W 1942 r. partia liczyła już 520 ludzi. Pozycja Tadeusza Macińskiego – szefa WO SN – wzmocniła się tak bardzo, że to on faktycznie kierował pracami OS SN¹⁰. W warszawskiej siatce wprowadził zasady odmienne niż w pozostałych okręgach SN. Obowiązywała tam ścisła, wzorowana na organizacjach militarnych dyscyplina. Od członków partii konsekwentnie wymagano przestrzegania zasad konspiracji, a jednocześnie wprowadzono dalekie od cywilnych formy, jak stawanie na baczność, składanie meldunków itp. „Prus” systematycznie

⁷ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej prawdopodobnie 1950, k. 18.

⁸ Tamże.

⁹ IPN BU 1570/361, Wspomnienia Wandy Macińskiej z Pawiaka, k. 6.

¹⁰ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 117-121.

budował odizolowaną od reszty SN hierarchiczną strukturę polityczno-wojskową, w której centrum stał on¹¹.

Wanda Macińska pozostawała w cieniu ambitnego, zapracowanego męża, dzieląc czas między konspirację i opiekę nad synkiem. Prawdopodobnie w 1942 r. Macińscy przenieśli się do kamienicy przy ul. Mokotowskiej 41¹². Przeprowadzka nie zmieniała ich stylu życia. Mieszkanie w dalszym ciągu pozostawało bardziej sztabem organizacji konspiracyjnej niż spokojną rodzinną przystanią. 13 marca 1944 r. Wanda Macińska została zatrzymana przez Niemców. W życiorysie zapisała: „aresztowało mnie gestapo, zamiast męża, któremu udało się uciec”¹³. 13 kwietnia 1944 r. została osadzona na Pawiaku. Tam, dzięki zatrudnionej w szpitalu więziennym dr Irenie Kononowicz trafiła do celi z siostrą Elżbietą. To pozwoliło im uzgodnić zeznania tak, by odsunąć od siebie część zarzutów i jednocześnie ochronić osoby pozostające na wolności¹⁴. W trakcie śledztwa siostry były przewożone do siedziby gestapo w alei Szucha i tam przesłuchiwane oraz torturowane. Nie dały się złamać i nikogo nie wydały. We wspomnieniach Macińska zapisała: „ja byłam przekonana, że z Pawiaka nie wyjdę, poprosiłam Ciareczkę [siostrę], aby zaopiekowała się Januszkiem [synem], jakby była jego matką i Tadeuszem”¹⁵. Macińska przeżyła. Niemcy zamordowali natomiast młodszą z sióstr. Elżbieta Scheing zginęła 17 maja 1944 r. w grupie czternastu kobiet rozstrzelanych w ruinach warszawskiego getta¹⁶.

Macińska na początku czerwca 1944 r. została wywieziona do KL Ravensbrück. W 1971 r., w relacji złożonej dla Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, napisała: „Umieszczono mnie w bloku, którego numeru nie pamiętam. Pamiętam, że moją sztabową była Leokadia Wojtasik. Po drugiej stronie bloku sztabową była Czeszka, nazwiska jej nie pamiętam, obie więźniarki. Było na bloku 500 kobiet. Spałyśmy po 3 w jednym łóżku. Otrzymałam numer obozowy 41751. Numer był odbity na płótnie i przszyty do ubrania obozowego. Obok numeru był trójkąt czerwony z literą P. Nie otrzymałyśmy żadnej pracy, tylko dorywczo zlecano nam różne roboty. Od czasu do czasu wzywano kilka lub kilkanaście kobiet do badań. Pewnego razu mnie też wezwano z kilkoma innymi kobietami z naszego bloku”. Tam członkowie personelu obozowego w białych

¹¹ Tamże, s. 170-171; T. MACIŃSKI, *Od konspiracji do emigracji, Narodowa Organizacja Wojskowa – AK i Okręg Stołeczny Stronnictwa Narodowego podczas II wojny światowej i wspomnienia powojenne*, Warszawa 1994, s. 31-60.

¹² IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, prawdopodobnie 1950, k. 19.

¹³ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Wandy Macińskiej, 25 stycznia 1947, k. 7.

¹⁴ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, prawdopodobnie 1950, k. 20.

¹⁵ IPN BU 1570/361, Wspomnienia Wandy Macińskiej z Pawiaka, k. 6.

¹⁶ FGEA AMPAKiWSP, 2654/WSK, Scheing Elżbieta ps. „Ciareczka”, „1000”, k. I/1/1.

fartuchach i mundurach nakazali kobietom rozebrać się do naga. „Jeden Niemiec – wspominała Macińska – kazał mi otworzyć usta, obejrzał zęby i gardło. Jedna z kobiet kazała mi położyć się na kanapce dość wysokiej. Rozsunęła mi nogi i z pochwy pobrała próbkę, jak pobiera się rozmaz. Leżąc nie mogłam dokładnie obserwować jej ruchów. Poczułam, że posmarowała mi czymś narządy płciowe. Nie pamiętam, czy dostałam zastrzyk. Na bloku rozmawialiśmy o tym i byliśmy w strachu przed zastrzykami. Potem w Ravensbrück zatrzymało mi się miesięczkowanie”¹⁷. Po dwóch tygodniach została ponownie wezwana „na badanie”. Znowu musiała się rozebrać do naga. Niemiecki personel metodycznie oglądał jej skórę i dokładnie przebadał wszystkie gruczoły. Pod koniec sierpnia 1944 r. trafiła na krótko do KL Buchenwald, skąd została skierowana do pracy przy-musowej w fabryce zbrojeniowej „Hasag” w Lipsku, gdzie pracowała przy produkcji amunicji. Wówczas na jej udach i łydkach pojawiły się ropiejące wrzody, które utrzymywały się przez kilka miesięcy. W kwietniu 1945 r. Niemcy, z powodu zbliżającego się frontu, postanowili ewakuować fabrykę do Czech. Macińska wraz ze współwięźniarką Haliną Lesiewską skorzystały z zamieszania i uciekły z transportu. Przez dwa tygodnie ukrywały się, aż spotkały żołnierzy sowieckich, od których otrzymały pomoc. Dotarły do Częstochowy, do mieszkania rodziców Lesiewskiej¹⁸. Stamtąd Macińska, już samotnie, przedostała się do Grodziska Mazowieckiego, gdzie jak wynikało z listu, jaki odebrała w obozie w Lipsku, po upadku powstania warszawskiego zamieszkał tam jej mąż Tadeusz. Pod wskazanym adresem męża nie było, od właścicielki domu dowiedziała się za to, że jej rodzice oraz syn mieszkają u siostry jej matki Zofii Gall w Rakowie. Natychmiast się tam udała i tam spadły na nią kolejne fatalne wiadomości. Rodzice powiedzieli jej o egzekucji „Ciareczki”, śmierci w powstaniu brata Tadeusza, stryjecznego brata Alfonsa Galla i aresztowaniu męża przez NKWD¹⁹.

Pobyt u rodziców wykorzystała Macińska na podreperowanie nadwątłego pobyt w obozie zdrowia i odnawiania kontaktów z członkiniami SN. W Warszawie dotarła do Stroynowskiej „Marii”, z którą zorganizowały zbiórkę na rzecz uwięzionych. W Krakowie odnalazła byłą szefową Wydział Społecznego OS SN Halinę Podczaską, która z kolei pozostawała w kontakcie z Komendantką Główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Marią Mirecką i jej najbliższą współpracownicą Aliną Zadzierską-Glińską. Zgromadzone produkty i pieniądze pozwoliły Macińskiej przygotować paczkę z żywnością i ubraniami. W tym czasie jeszcze bardziej zbliżyły się ze Stroynowską. Razem jeździły do Rembertowa,

¹⁷ Cyt. za: K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 844.

¹⁸ Tamże, s. 843; IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Wandy Macińskiej, 25 stycznia 1947, k. 7.

¹⁹ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 843.

gdzie w obozie przetrzymywany był Tadeusz Maciński. Po powrocie z Krakowa Wanda Macińska z synem przeniosła się do domu teściowej Aurelii Macińskiej, do Poddębiny pod Łodzią.

W spisanym dla UB życiorysie napisała, iż: „Któregoś sierpniowego dnia [1945 r.] zjawił się w Poddębiniu Tadeusz. Udało mu się uciec w czasie przewożenia do innego więzienia. Opowiedział mi całą historię powstania oraz wszystko co się działo w czasie mojej nieobecności. Następnie pojechaliśmy do Warszawy i tu jeszcze raz oprowadzając po mieście opowiedział mi szczegóły powstania. Wróciłam do Poddębiny, a Tadeusz został, by nawiązać i wznowić kontakty, gdyż zamierzał w dalszym ciągu kontynuować pracę konspiracyjną”²⁰. Działalność podziemna znowu ich rozdzieliła. Maciński mieszkał w stolicy, krążył po kraju nawiązując kontakty, sporadycznie odwiedzał rodzinę w Poddębiniu.

Z trudnego do ogrzania domu teściowej przenieśli się do znajdującego się w tej samej miejscowości domu Maciaszczyków. Tadeusz swoim zwyczajem nie oddzielał życia prywatnego od pracy w podziemiu. Miejsce to natychmiast przekształciło się w sztab SN. W sąsiedztwie zamieszkali członkowie organizacji: Jadwiga Mirecka, Halina Filipowska, Jan Wróbel, Stanisław Dobrowolski, Feliks Pol i Władysław Trzciniński „Góra”. Z Warszawy często przyjeżdżali Władysław Stroynowska „Maria” i prezes spółdzielni drukarskiej „Technos” Wieńczysław Piotrowski²¹. Ze względów bezpieczeństwa Macińscy przenieśli się do pobliskiego domu, którego właścicielkami były Leszczyńska i Katzowa.

W życiorysie Macińska pisała: „Wszystko szło utartym trybem. [...] Tadeusz [Maciński] miewał z Marią [Władysławą Stroynowską] dość ostre rozmowy na tematy organizacyjne. Jakieś intrygi w łonie zarządu podcinały mu skrzydła. Miewał okresy neurastenii. Leżał wówczas w łóżku dosłownie chory i z nikim nie chciał rozmawiać”²². W połowie 1946 r. Wanda Macińska, na polecenie męża, zaczęła brać prywatne lekcje stenografii. Szybko nabrała wprawy i zaczęła spisywać informacje z zachodnich audycji radiowych, wykorzystywane następnie w prasie podziemnej. Zaczęła też uczyć stenografii inne konspiratorki²³. W kolejnych miesiącach dzieliła swój czas między pracę konspiracyjną i opiekę nad dzieckiem. Wieczorem 23 grudnia 1946 r. w Poddębiniu pojawili się funkcjonariusze UB, aresztowali Wandę i Tadeusza Macińskich, Jadwigę Mirecką i Halinę Filipowską. W kwaterze Macińskich urządzili kocioł, w który wpadł Wieńczysław Piotrowski. Pracownicy UB dokładnie przeszukali mieszkanie

²⁰ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, prawdopodobnie 1950, k. 21.

²¹ Spółdzielnia ta została zakupiona jesienią 1945 r. przez Zarząd Główny SN za pieniądze przewiezione z Londynu. W legalnie działającej firmie SN drukował podziemną prasę.

²² IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, prawdopodobnie 1950, k. 21.

²³ Tamże.

i znaleźli w nim tylko trzeciorzędne dokumenty organizacyjne. Jan Wróbel i Halina Lesiewska przebywali wówczas na kwaterze u Maciaszczyków. Zorientowali się, że w domu Leszczyńskiej i Katzowej jest kocioł, szybko opróżnili tamtejsze skrytki i ruszyli w objazd po rozsianych po kraju punktach kontaktowych SN, by poinformować współpracowników o aresztowaniu Macińskiego. Schwytania uniknął też Władysław Trzcński. Wydawać się mogło, że UB nie zdobyło zbyt wielu dowodów przeciwko aresztowanym.

Macińska szybko zdecydowała się podjąć współpracę z przesłuchującymi ją funkcjonariuszami. W kwestionariuszu informatora widnieje zapis, iż uczyniła to „na materiałach kompromitujących”²⁴. Pod tym określeniem kryje się jej wiedza „o wrogiej działalności swojego męża i osób z nim związanych”. Być może to nie tyle „materiały kompromitacje” odegrały decydującą rolę, ile strach o sześciolatniego syna, którego przyszłość – w przypadku wysokiego wyroku obojga rodziców – byłaby niegodna pozazdroszczenia. W areszcie znalazł się też jej ojciec Waław Scheing i jego przyszły los też stał się narzędziem nacisku. Nie można też zapominać o przeżyciach obozowych i chorobie wywołanej pseudo-medycznymi doświadczeniami. Dla ciężko doświadczonej młodej kobiety i matki perspektywa wieloletniego więzienia była zapewne wyjątkowo trudna do zniesienia. Z ubeckich zapisków wynika też, że duży wpływ na jej decyzję miał fakt, „że nie żyła ona w dobrych stosunkach ze swym mężem”²⁵. Jej obszernie zeznania dały funkcjonariuszom bezpieczny wgląd zarówno w powiązania organizacyjne warszawskiego SN, jak i w ich życie prywatne.

Archiwum organizacji ukryte było w opuszczonym domu matki „Prusa”. I to je właśnie wskazała ubekom Wanda Macińska. Przejęte przez śledczych dokumenty obciążały jej męża. Gdy przesłuchujący pokazali Tadeuszowi Macińskiemu zawartość skrytki, zrozumiał, że jego dotychczasowa linia obrony legła w gruzach i nie ma żadnych szans na łagodny wyrok. Po ciężkim śledztwie, oskarżony m.in. o współpracę z Niemcami, 22 maja 1948 r. skazany został na karę śmierci, którą następnie zamieniono na dożywocie.

Macińska podpisała zobowiązanie do współpracy 25 stycznia 1947 r. i przyjęła pseudonim „17”²⁶. Na wolność – pod pretekstem amnestii – wyszła 3 lutego 1947 r. Prawdopodobnie pierwszym jej zadaniem była inwigilacja pozostających na wolności Jana Wróbla, Władysława Trzcńskiego i Haliny Lesiewskiej. Działacze ci uniknęli aresztowania i skorzystali z amnestii, by się zalegalizować. Świeżo

²⁴ IPN BU 00945/2599/J, Kwestionariusz informatora, k. 9.

²⁵ IPN BU 00945/2599/J, Charakterystyka agenta „17”, 20 stycznia 1952, sporządził por. Bogaczyk, k. 38.

²⁶ Zobowiązanie do współpracy spisane przez Macińską. Na nim błędna data: zamiast 25 stycznia 1947, 25 stycznia 1946, k. 8.

zwerbowanej agentce szybko udało się nawiązać z nimi kontakt. Ustaliła, iż Trzciniński dysponuje wciąż funduszami organizacyjnymi SN, których część przekazał jej jako wsparcie materialne dla niej i uwięzionego męża. Informowała m.in. prowadzącego ją oficera o sprawach poruszanych przez męża w trakcie więziennych widzeń. Okazała się agentką lojalną, spostrzegawczą, dobrze maskującą się i mającą świetne kontakty wśród warszawskich narodowców. W sierpniu 1948 r. prowadzący ją oficer ocenił, iż ma ona „szerokie możliwości kontrolowania działalności b[yłego] środowiska «Prusa». W okresie współpracy [udzieliła] szereg cennych informacji dotyczących członków Stronnictwa Narodowego przez nas rozpracowywanych. Na spotkania przychodzi punktualnie, powierzone zadania na ogół wykonuje bardzo chętnie, są jednak okresy, kiedy zlecone zadania wykonuje powierzchownie”²⁷. W kolejnej charakterystyce działalność agentki „17” została oceniona następująco: „Za okres współpracy z organami BP [lata 1947-1950] udzielała bardzo dużo cennych informacji o działaczach SN na szczeblu centralnym. Udzielała zawsze informacji prawdziwych, pracowała chętnie i szczerze, jest zdyscyplinowaną agentką”²⁸.

Po wyjściu z aresztu Macińska zamieszkała u rodziców, następnie wprowadziła się pod adres na ul. Bandurskiego 21 mieszkanie nr 29. Halina Lesiewska pomogła jej zdobyć pracę w Polskim Związku byłych Więźniów Politycznych Obozów Hitlerowskich. W maju 1948 r. Tadeusz Maciński został skazany na karę śmierci. W związku z tym Macińska została zwolniona z pracy²⁹. Trudno powiedzieć, czy utrata zatrudnienia była elementem kamuflażu cennej agentki, służącym jeszcze większemu ugruntowaniu jej pozycji w środowisku, czy też była to decyzja gorliwego szefa, który nie chciał mieć wśród pracowników osoby związanej z „wrogami klasowymi”. Przez kilka miesięcy była bezrobotna, po czym otrzymała posadę w Centrali Handlu Detalicznego Związku Byłych Więźniów Politycznych, w listopadzie 1949 r. przeniosła się Centrali Przemysłu Naftowego, zaś w marcu 1950 r. została sekretarką w Państwowym Wydawnictwie Technicznym³⁰.

W październiku 1949 r. z więzienia wyszedł prominentny działacz narodowy, oficer NOW-AK Adam Mirecki. Szybko skontaktował się z Macińską, której polecił znalezienie kontaktu z ludźmi obsługującymi drogę łączności krajowego SN z prezesem partii na uchodźstwie Tadeuszem Bieleckim. Agentka natychmiast poinformowała o wszystkim swego „opiekuna” z MBP. Mirecki starał się nawiązać kontakt z najbardziej zaufanymi członkami partii i zorganizować sieć małych

²⁷ IPN BU 00945/2599/J, Charakterystyka agenta „17”, 26 stycznia 1945, sporządził kpt. A. Domowski, k. 16.

²⁸ IPN BU 00945/2599/J, Charakterystyka agenta „17”, 20 stycznia 1952, sporządził por. Bogaczyk, k. 38.

²⁹ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 837.

³⁰ IPN BU 00945/2599/J, Kwestionariusz informatora „17”, k. 9.

komórek złożonych z osób z tych samych kręgów towarzyskich. Chciał, by reprezentujący go wysłannik dotarł do Bieleckiego i przekazał raport o sytuacji w kraju. Kierownictwo MBP uznało, że sytuację tę należy wykorzystać do spenetrowania środowiska krajowych narodowców i zdobycia tzw. dojścia operacyjnego do środowisk emigracyjnych.

Po wyjściu z więzienia Adam Mirecki zamieszkał u Felicji Gąsiewskiej – przedwojennej gospodyni prezesa Bieleckiego i osoby mającej jego pełne zaufanie. Jednym z zadań agentki „17” była inwigilacja Gąsiewskiej, dlatego też utrzymywała z nią bliskie, regularne kontakty. Mirecki i Macińska cyklicznie spotykali się u gospodyni Bieleckiego, agentka pomagała Mireckiemu docierać do rozproszonych po kraju dawnych członków SN, Mirecki snuł plany wysłania na Zachód jako specjalnego wysłannika Haliny Madurowicz. Wszystkie zdobyte przez „17” informacje spływały na biurko dyrektora Departamentu III, płk. Józefa Czaplickiego, który nadzorował całą operację.

19 lipca 1950 r. wieczorem do drzwi mieszkania Gąsiewskiej zapukał Jan Ostaszewski. Przed wojną działał on w SN w Krakowie i znał osobiście większość liderów partii, w tym Tadeusza Bieleckiego. Ze względu na pracę w Muzeum Czartoryskich poznał wielu przedstawicieli polskiej arystokracji i wysokich urzędników państwowych II RP. W okresie okupacji niemieckiej działał w SN, a jednocześnie w ramach AK współpracował z płk. Tadeuszem Komorowskim „Borem”. Po wojnie pozostał w podziemnym SN, a w 1946 r. otrzymał zadanie zorganizowania „delegatury” SN w Szczecinie. Nie zdołał zadania wykonać. W listopadzie 1947 r. został zatrzymany przez UB i szybko przekonany do współpracy. Jako agent podpisywał się pseudonimem „Wojciech”³¹.

Gąsiorowska rozpoznała Ostaszewskiego i wpuściła do mieszkania. Ten wytłumaczył, że nieprzewidziane okoliczności sprawiły, iż nie ma gdzie spać i poprosił o nocleg. W mieszkaniu „zbiegiem okoliczności” przebywali w tym czasie Macińska i Mirecki. Macińska nie wiedziała, że Ostaszewski jest współpracownikiem UB, on zaś był przekonany, że żona uwięzionego „Prusa” jest prawdziwą konspiratorką. „Wprowadzeni w ciemno” agenci – jak sytuację taką określano w nomenklaturze komunistycznych służb – mieli się wzajemnie nieświadomie kontrolować. Wspominanie wspólnych znajomych pozwoliło na przełamanie pierwszej nieufności. Adam Mirecki zaproponował gościowi odstąpienie swego łóżka, sam zaś przenocował u Macińskiej. Następnego dnia Ostaszewski „zwierzył się” Mireckiemu, że kieruje szczecińską siatką przerzutową SN, a ponieważ na jego trop wpadło UB, zmuszony jest się ukrywać. Mirecki podzielił się tą

³¹ IPN BU 0192/224/1, Plan operatywnych przedsięwzięć do sprawy kryptonim „Ośrodek”, 12 sierpnia 1950, k. 7.

informacją z Macińską. Ta zaproponowała, by Ostaszewski zamieszkał u jej rodziców, na co ten przystał. W rezultacie agent „Wojciech” znalazł się pod opieką agentki „17”. Mirecki uznał, że nadarza się okazja wysłania kuriera do Bieleckiego. Przed zaproponowaniem Ostaszewskiemu współpracy Mirecki postanowił wypytać o niego krakowskich endeków. Pomysł ten skonsultował z Macińską. Ta o wszystkim poinformowała bezpiekę. Funkcjonariusze UB dobrze wszystko zorganizowali. Pieniądze na podróż i pobyt pod Wawelem otrzymał Mirecki od agentki „17”. Na miejscu spotkał się z kilkoma endekami dobrze znającymi Ostaszewskiego. Wszyscy byli agentami lub informatorami UB, wszyscy podkreślali ideowość niedoszłego szefa szczecińskiej delegatury SN, jego zdolności organizacyjne i sugerowali, że dysponuje on kontaktem z Bieleckim. Jednocześnie Macińska przekonywała Mireckiego, że druga szansa nawiązania łączności z Londynem może się nie zdarzyć³².

Po powrocie do Warszawy Mirecki przyznał się Ostaszewskiemu do montowania siatki konspiracyjnej i zaproponował współpracę. Agent „Wojciech” przystał na nią z ochotą. Obaj omówili sposób komunikowania się i ustalili szyfr. Mirecki do swej warszawskiej siatki, oprócz Macińskiej, wciągnął Mieczysław Gągorowskiego, Władysława Lisieckiego i Anielę Gliniak. W tym czasie Macińska nabyła mieszkanie na Marymoncie. Twierdziła, że środki na nie pochodziły ze sprzedaży biżuterii, jaką jej mąż otrzymał podczas wojny od Marii Czachowskiej-Tyrejskiej³³. Najprawdopodobniej jednak zostało ono zakupione ze środków MBP. Dobrze rokująca agentka „17” zaczęła odgrywać centralną rolę w grach operacyjnych bezpieki, stąd też aby mogła wypełniać zaplanowane zadania, konieczne było wyposażenie jej w samodzielne mieszkanie, które narodowcy uznać by mogli za pewną, bezpieczną przystań. Adres ten stał się jednym z dwóch warszawskich tzw. punktów informacyjnych Rady Politycznej.

Rada Polityczna powstała w grudniu 1949 r. w Londynie. Weszli do niej przedstawiciele partii politycznych nieuznających prezydentury Augusta Zaleskiego³⁴. SN wniósł do tego ciała budowane w latach 1945-1949 szlaki łączności z krajem, w tym drogę przez Szczecin całkowicie kontrolowaną przez MBP za pośrednictwem Ostaszewskiego – agenta „Wojciecha”. Rada Polityczna powierzyła kierowanie kanałami łączności z krajem Edwardowi Sojce z SN. Z Sojką skontaktowali się przedstawiciele Centralnej Agencji Wywiadowczej

³² IPN BU 0192/224/1, Charakterystyka agencyjnego rozpracowania kryptonim „Ośrodek” Warszawa, 20 stycznia 1953, k. 223.

³³ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 838.

³⁴ Radę Polityczną tworzyli przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Narodowego, Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Odlam Jedności Narodowej”.

(CIA) i zaproponowali opłacanie wydatków na kanały łączności Rady Politycznej (nazwane najczęściej siatką Bieleckiego)³⁵. We wrześniu 1950 r. Sojka w imieniu Rady Politycznej podpisał z CIA umowę wywiadowczą, w myśl której Rada zobowiązywała się do „podtrzymywania w Kraju ducha oporu”, „rozbudowy w Kraju sieci rezydentów i informatorów” i dostarczania informacji wywiadowczych. W zamian Amerykanie wzięli na siebie finansowanie całej akcji³⁶. Szkolenie agentów, obsługa łączności radiowej oraz ruch kurierski zapewniały dwie bazy położone w Republice Federalnej Niemiec, jedna w Bergu (baza południe), a druga w Oerlinghausen (baza północ). Sojka zapewniał Amerykanów, że w Polsce istnieje 20 wywiadowczych „punktów informacyjnych” siatki Bieleckiego³⁷. Jednym z nich było właśnie mieszkanie agentki „17” na Marymoncie.

„Ukrywający się” Ostaszewski otrzymał od Bieleckiego sygnał, że jako osoba zagrożona powinien ewakuować się z Polski. 15 listopada 1950 r. „Wojciech” i „Albert” (NN) – funkcjonariusz szczecińskiego UB udający kuriera organizacji podziemnej – przekroczyli granicę i przez punkty oparcia siatki Bieleckiego dotarli do Berlina Zachodniego. „Albert” wrócił do Polski, zaś Ostaszewski niebawem został zastępcą kierownika bazy w Bergu. Powierzono mu szkolenie kurierów i wywiadowców, dzięki czemu świetnie orientował się w działaniach siatki w kraju³⁸.

Z zachodnich Niemiec do mieszkania na Marymoncie zaczęły przychodzić przesyłane przez Ostaszewskiego paczki z ubraniami i żywnością. W puszkach z kompotem znajdowały się schowki, w których ukryta była zaszyfrowana korespondencja. Z kolei Macińska i Mirecki zwrotną pocztą przesyłali podziękowania za pomoc. Oprócz wyrazów wdzięczności, listy zawierały informacje zapisane sokiem z cytryny, które można było odczytać po wyprasowaniu kartki gorącym żelazkiem.

Pracownicy Departamentu III MBP uznali, że kombinację operacyjną można jeszcze bardziej rozbudować i opracowali plan, w myśl którego należało zwerbować do współpracy Mieczysława Gągorowskiego w celu ścisłego kontrolowania ruchów Adama Mireckiego i Władysława Lisieckiego. Docelowo zaś zmusić

³⁵ Od 1949 r. oficjalna nazwa tzw. siatki Bieleckiego brzmiała: Dział Krajowy Rady Politycznej. O tzw. aferze Bergu zob.: S. CAT-MACKIEWICZ, *Od małego do wielkiego Bergu. Broszury emigracyjne 1951-1956*, Kraków 2014; R. WNUK, *Dwie prowokacje – piąta komenda Zrzeszenia „WiN” i Berg*, „Zeszyty Historyczne” 2002, nr 141, s. 71-111; S. CENCKIEWICZ, *Afera Bergu. Jak komunistyczna bezpieka podzieliła środowiska emigracyjne*, „Wprost” 2004, nr 6(1106).

³⁶ SPP, Kol. 5/54, Wniosek o wszczęcie postępowania przed Sądem Obywatelskim w Londynie.

³⁷ R. WNUK, *Dwie prowokacje*, s. 100.

³⁸ IPN BU 0192/224/1, Charakterystyka agencyjnego rozpracowania kryptonim „Ośrodek”, Warszawa, 20 stycznia 1953, k. 223.

do współpracy samego Mireckiego, tak by finalnie stworzyć fałszywą, podziemną, w pełni kontrolowaną przez bezpiekę siatkę SN, na czele której stałby ceniony w kręgach emigracyjnego SN Mirecki. 15 listopada 1951 r. Gągorowski został dyskretnie aresztowany i nakłoniony do podpisania współpracy. W dokumencie UB czytamy: „W trakcie werbunku nie zadano mu ani jednego pytania, które go mogło zorientować w materiał jaki na niego posiadamy. Werbowany zeznał o swojej, Macińskiej, Lisieckiego i Gliniaka wrogiej działalności, podał również w jaki sposób miał uciec za granicę z chwilą zagrożenia”³⁹.

Po wyjściu na wolność Gągorowski spotkał się z Macińską i Mireckim, powiedział im co zaszło, i że został zmuszony do podpisania współpracy. Było jasne, że wszyscy zostali zdekonspirowani. Mirecki i Gągorowski zdecydowali, że muszą natychmiast uciekać z Polski. Analizując przyczynę wpadki Mirecki doszedł do wniosku, że jej źródłem jest wtyczka w „punkcie informacyjnym” w Szczecinie. Sporządził odpowiedni raport i wysłał do Niemiec. Jako że bezpieka znała system komunikacji, list został przechwycony i zatrzymany. Żadne ostrzeżenie do kierownictwa „siatki Bieleckiego” nie dotarło. Agentka „17” natychmiast zameldowała bezpiekę o „zdradzie” Gągorowskiego i planach konspiratorów. Ewentualna ucieczka Mireckiego i Gągorowskiego groziła całej kombinacji operacyjnej, mogła też zdekonspirować Ostaszewskiego. Kierownictwo MBP natychmiast podjęło decyzję o aresztowaniu wszystkich członków warszawskich „punktów informacyjnych”, z wyjątkiem Macińskiej, która „zaczęła się ukrywać”. Agentka zgodnie z otrzymanymi instrukcjami utrzymywała, że wpadkę spowodowało aresztowanie wciągniętego do współpracy Sylwestra Szoka, „który chciał się przedostać na zachód i Gągorowski dał mu adresy na placówkę w Hamburgu. Szok wpadł na granicy i zaczęła się wyspa. UB zatrzymało Gągorowskiego, który wszystko wyśpiewał”⁴⁰. W przeznaczony dla konspiratorów i emigracji wersji życiorysu twierdziła: „Wyjechałam z Warszawy z synkiem. Synka zostawiłam u siostry i pojechałam do «Orbisu» w Ciechocinku. Stamtąd skontaktowałam się z [Mieczysławem Kazimierzem] Jakubowskim i pojechałam do niego do Kielc, którego uprzedziłam o wypadkach. Wróciłam do Ciechocinka, a potem pojechałam do Włocławka. Ocalałam, bo zerwałam kontakty ze wszystkimi, z rodziną”⁴¹.

Wspomniany przez „17” Jakubowski to działacz SN, przed wojną poseł do sejmiku i członek Komitetu Głównego SN. Podczas wojny współtworzył Narodowo-Ludową Organizację Wojskową i pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego SN.

³⁹ IPN BU 0192/224/1, Operatywny plan przedsięwzięć sprawy krypt. Ośrodek. Zatwierdził Dyrektor Departamentu III płk J. Czaplicki, k. 150.

⁴⁰ IPN BU 00945/2599/J, Życiorys Macińskiej, prawdopodobnie 1950, k. 30.

⁴¹ Tamże, k. 34.

Prezes emigracyjnego SN Bielecki nalegał na sprowadzenie go do Londynu. Jakubowski współpracował z Mireckim, znał Macińską i jej ufał. Kierujący kombinacją operacyjną funkcjonariusze MBP postanowili nie werbować Jakubowskiego i pozwolić mu na „ucieczkę” na Zachód w towarzystwie Macińskiej.

„Przerzut agenta ps. 17 – czytamy w tzw. charakterystyce operacji – nastąpił w dniu 1 lipca 1952 roku przy pomocy siatki szczecińskiej w osobie przewodnika Alberta, który dostawił agenta 17 do Berlina Zachodniego. W ośrodku [...] w Monachium agent 17 został zaangażowany do pracy w dziale łączności z krajem do pomocy kierownikowi tegoż działu Szponderowi Janowi pseudonim „Szeliga”. Agent pseudonim 17 za cały okres pobytu i pracy w ośrodku nie przekazywał nam żadnych informacji ze względów technicznych. Niezależnie od powyższego inwigilacja korespondencji zagranicznej prowadzona przez nas przy pomocy Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pozwoliła nam przez znajomość charakteru pisma agenta pseudonim 17 ustalić szereg nowych Punktów Informacyjnych działających na terenie kraju, a nam [wcześniej] nieznanymi. Agent 17 na zlecenie Szpondera pisał korespondencję przeznaczoną do istniejących punktów informacyjnych w kraju”⁴².

Wanda Macińska – była więźniarka Pawiaka i Ravensbrück, żona więźnia politycznego, z legendą niezłomnej, poszukiwanej przez UB konspiratorki, która zdołała wyprowadzić z Polski jednego z przywódców SN – została poddana jedynie pobieżnemu sprawdzeniu i wprowadzona w tajniki pracy bazy w Bergu. Dobrze poznała większość jej pracowników i zasady współpracy z Amerykanami. Jako że odpowiadała za korespondencję wywiadowczą z krajem, miała dostęp do adresów ludzi przesyłających wiadomości do tejże bazy. W połowie października 1952 r. odwiedziła wraz z Jakubowskim Londyn, gdzie odbyła szereg spotkań z czołowymi postaciami tamtejszego polskiego życia politycznego. Przy okazji odmalowywała obraz sytuacji w Polsce w barwach i kształtach uzgodnionych przed wyjazdem z funkcjonariuszami Departamentu III MBP⁴³. Skorzystała też z okazji, by zbliżyć się do kierującego „siatką Bieleckiego” Edwarda Sojki, dzięki czemu poznała jego prywatną opinię na temat stosunków panujących wśród Polaków na uchodźstwie, kwestii ziem poniemieckich, roli USA, Niemiec i rzecz jasna Związku Radzieckiego⁴⁴.

W końcu 1952 r. Amerykanie zaczęli mieć wątpliwości co do całej akcji. Rozczarowująca okazała się jakość informacji dostarczanych przez Polaków,

⁴² IPN BU 0192/224/1, Charakterystyka agencyjnego rozpracowania kryptonim „Ośrodek”, Warszawa, 20 stycznia 1953, k. 226.

⁴³ *Sprawozdanie Komisji do Rozpatrzenia spraw Łączności z Krajem*, „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 79, s. 14.

⁴⁴ IPN BU 00945/2599/J, Sprawozdanie W. Macińskiej, styczeń 1953, k. 88-91.

niepokoiła ponadto liczba aresztowań kurierów. Narastające podejrzania sprawiły, że na przełomie listopada i grudnia 1952 r. CIA wstrzymała wypłaty kolejnych dolarowych transz⁴⁵. Macińska za punkt zwrotny uznała spotkanie Edwarda Sojki i Tadeusza Żenczykowskiego z przedstawicielami amerykańskich służb. Odbyło się ono 1 grudnia 1952 r. w Bergu. Według agentki „17” przedstawiciel CIA o pseudonimie „AL” zażądał dowodów potwierdzających istnienie wszystkich opłacanych w kraju punktów informacyjnych, których według Sojki miało być 50. Kierownictwo placówki nie potrafiło ich przedstawić. „AL” na podstawie dokumentów dostarczonych przez Sojkę sporządził dwie listy nazwisk. Na dłuższej znalazły się osoby przeznaczone do weryfikacji lub zwolnienia, na krótszej pracownicy, którzy mają kontynuować pracę. Nazwisko Macińskiej widniało na tej pierwszej. Agentka uznała, że jest w niebezpieczeństwie⁴⁶.

18 grudnia 1952 r. do Berlina Zachodniego dotarł z Polski rzekomy kurier „Albert”. Opiekę nad nim powierzono pracującemu w Berlinie na rzecz siatki Stahlowi⁴⁷. Ostaszewski natychmiast wystąpił do Amerykanów o wydanie „Albertowi” dokumentów niezbędnych do wyjazdu z Berlina Zachodniego do Niemiec. Ci odmówili wszczęcia rutynowej procedury. Ostaszewski potraktował to jako sygnał ostrzegawczy. Tego samego dnia wsiadł w Monachium do samolotu lecącego na Tempelhof. W Berlinie spotkał się z „Albertem”, po czym natychmiast zadzwonił do bazy w Bergu i nakazał przekazać Wandzie Macińskiej, że ma pilnie udać się do Berlina w celu rozmowy z kurierem. Ta zabrała ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy oraz fotografię syna i natychmiast wyjechała⁴⁸.

Późnym wieczorem 22 grudnia 1952 r. w jednej z berlińskich restauracji przy stoliku usiedli Ostaszewski, Macińska, Stahl i „Albert”. Po jakimś czasie dosiadło się do nich dwóch „przypadkowo spotkanych” znajomych Ostaszewskiego. Koło północy Stahl źle się poczuł i wyszedł do łazienki. Chwilę potem potrzebę skorzystania z toalety poczuli też Ostaszewski i dwóch jego kolegów. Po powrocie do stolika zapłacili rachunek. Macińska, Ostaszewski i „Albert” wsiadli do samochodu i odjechali. Następnego dnia rano pracownik restauracji znalazł w toalecie ciało mężczyzny powieszonoego na sznurze przywiązany do rury wodociągowej. Sekcja zwłok wykazała w jego żołądku obecność silnego środka nasennego. Nieboszczykiem okazał się opiekun „Alberta” – Stahl⁴⁹.

⁴⁵ R. WNUK, *Dwie prowokacje*, s. 103-105.

⁴⁶ IPN BU 00945/2599/J, Sprawozdanie W. Macińskiej, styczeń 1953, k. 109-114.

⁴⁷ Nie udało się ustalić jego imienia.

⁴⁸ *Sprawozdanie Komisji do Rozpatrzenia spraw Łączności z Krajem*, „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 79/, s. 14.

⁴⁹ R. WNUK, *Dwie prowokacje*, s. 105.

31 grudnia Polskie Radio ogłosiło, że do konsulatu w Berlinie Wschodnim zgłosiło się dwóch pracowników Rady Politycznej – Jan Choma (Jan Ostaszewski) i Hanna Weber (Wanda Macińska) i złożyli prośbę o powrót do kraju. W następnym dniu w krajowej prasie ukazała się seria artykułów dyskredytujących polskich polityków na uchodźstwie. Opisywano w nich szpiegowski charakter ośrodka w Bergu i uzależnienie emigracyjnych działaczy od CIA⁵⁰. Ujawnienie związków Rady Politycznej z zachodnim wywiadem doprowadziło do głębokiego kryzysu w polskim Londynie i walcie przyczyniło się do obniżenia autorytetu wszystkich emigracyjnych stronnictw politycznych. W wyniku operacji, w której „17” odegrała jedną z kluczowych ról, do stycznia 1953 r. funkcjonariusze UB aresztowali co najmniej 224 osoby, głównie z kręgów SN. Piętnaście osób otrzymało wyroki śmierci, z czego 11 wykonano⁵¹. Wśród rozstrzelanych znaleźli się Mieczysław Gągorowski, Adam Mirecki i Władysław Lisiecki – najbliżsi współpracownicy Macińskiej z warszawskich „punktów informacyjnych”.

Szefostwo Departamentu III bardzo wysoko oceniło informacje dostarczone przez „17”. W nagrodę za pracę, jak i w celu umożliwienia agentce „powrotu do normalnego życia i podjęcia pracy, oraz z uwagi na syna, który wymagał opieki /12 lat/”, MBP przelało na jej konto 20 tys. zł, co stanowiło wówczas równowartość trzyletniego średniego zarobku⁵². Macińska otrzymała też Srebrny Krzyż Zasługi. We wniosku uzasadniającym czytamy, iż wzięła ona udział „w rozpracowaniu ośrodka zagranicznego tak zwanej rady politycznej. Przy jej pomocy zlikwidowano w kraju kilka siatek szpiegowskich oraz 15 tak zwanych punktów informacyjnych. W wyniku jej pracy uzyskano szereg cennego materiału dowodowego i technicznego oraz z nowych wyjść operacyjnych”⁵³.

Kampania medialna związana z rzekomą ucieczką do Polski Hanny Weber – pod takim nazwiskiem opisywały Macińską komunistyczne media – w połączeniu z informacjami napływającymi do kraju z zachodnich rozgłośni sprawiły, że starzy znajomi z SN zorientowali się, że została ona zwerbowana do współpracy z UB. Choć nie orientowali się, jak ważną rolę odegrała, nie mieli wątpliwości, że przeszła na drugą stronę barykady. Otoczył ją mur ostracyzmu, w związku z czym straciła ona możliwość dalszego inwigilowania niedawnych

⁵⁰ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 864-865.

⁵¹ AIPN BU 0192/224/1, Charakterystyka agencyjnego rozpracowania kryptonim „Ośrodek”, Warszawa, 20 stycznia 1953, k. 233; R. WNUK, *Dwie prowokacje*, s. 106.

⁵² IPN BU 00945/2599/J, Pismo Dyrektora Departamentu III MBP płk. J. Czaplickiego do wiceministra MBP, gen. Świetlika, k. 43.

⁵³ BU 00945/2599/J, Wniosek odznaczeniowy o Srebrny Krzyż Zasługi dla Wandy Macińskiej, podpisał ppłk Leon Borejsza; „Popieram” – dopisał płk Józef Czaplicki, k. 45.

przyjaciół. W celu odseparowania się od tego środowiska przeniosła się wraz z synem do mieszkania przy ul. Kopińskiej 15 w Warszawie⁵⁴.

Jej spostrzegawczość oraz umiejętność wychwycenia ludzkich ambicji, słabości i istotnych cech charakteru były dalej wykorzystywane przez komunistyczne służby. Otrzymała nowy pseudonim – „Ważka” i donosiła na kolegów i koleżanki z pracy. Meldunki te z punktu widzenia UB nie przedstawiały większej wartości. W 1956 r. zaczęła też pełnić rolę konsultanta wyspecjalizowanego w sprawach emigracyjnych. Jak się wydaje, to m.in. dzięki otrzymanym od niej informacjom w 1965 r. wywiad wojskowy PRL zwerbował do współpracy ni mniej, ni więcej tylko szefa „siatki Bieleckiego” Edwarda Sojkę⁵⁵.

W 1953 r., 35-letnia Macińska musiała się poddać operacji wywołanej nadczynnością tarczycy. Trzy lata później usunięto jej niezłośliwy nowotwór dróg rodnych. W wyniku zabiegu stała się bezpłodna. Choroby te były najprawdopodobniej związane z eksperymentami, jakim została poddana w Ravensbrück⁵⁶.

12 listopada 1956 r. z więzienia zwolniony został jej mąż Tadeusz. Nieświadom sytuacji wprowadził się do żony i syna na Kopińską. Nie wiadomo, kiedy dokładnie poinformowano go o związkach małżonki z bezpieką. Zapewne na przełomie 1956 i 1957 r., bo szybko znalazł kawalerkę przy ul. Krochmalnej, do której się wyprowadził. Potem Macińska utrzymywała z mężem jedynie luźny kontakt, koncentrując się na sprawach dotyczących przyszłości syna⁵⁷. Tadeusz Maciński wymazał ją ze swego oficjalnego życiorysu. W wydanych w 1994 r. jego wspomnieniach konspiracyjnych nie wspomina o Wandzie ani razu⁵⁸.

5 sierpnia 1968 r. syn Wandy i jego świeżo poślubiona, osiemnastoletnia żona Małgorzata jadąc motocyklem zderzyli się z ciężarówką i zginęli na miejscu⁵⁹. Oboje zostali pochowani na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie⁶⁰. Z orzeczenia lekarskiego dotyczącego stanu zdrowia Wandy Macińskiej z początku lat siedemdziesiątych wynika, że chorowała fizycznie i psychicznie. Cierpiała na „alergiczne zapalenie skóry kończyn dolnych i górnych, nerwicę uogólnioną ze stanami depresyjnymi”⁶¹. Orzeczenie to związane było z wystąpieniem przez

⁵⁴ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 866.

⁵⁵ Tamże, s. 875-877.

⁵⁶ Tamże, s. 844-845

⁵⁷ Tamże, s. 920, 927.

⁵⁸ T. MACIŃSKI, *Od konspiracji do emigracji*.

⁵⁹ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 942.

⁶⁰ Napis na grobie głosi: „Jan i Małgorzata z Maciejewiczów Macińscy w wieku 18 i 26 lat zginęli tragicznie dn. 5.08.1968 r. miłością i śmiercią złączeni niech spoczywają w ciszy”, <https://wawamlynarska.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=7621&inni=0> [dostęp: 2.01.2024].

⁶¹ K. KOSIŃSKI, „*Ekonomia krwi*”, s. 845.

nią o odszkodowanie za czas spędzony w niemieckich więzieniach i obozach. W efekcie w 1973 r. przyznano jej odszkodowanie w wysokości 153 tys. zł (równowartość 50 ówczesnych średnich miesięcznych pensji), w 1975 r. kolejne 180 900 zł (równowartość 46 pensji)⁶². Nic nie wiadomo o jej późniejszym życiu. Zmarła 1 kwietnia 1987 r. i została pochowana w rodzinnym grobowcu Scheingów i Gallów obok swego syna i synowej.

Skomplikowane losy Wandy Macińskiej prowokują historyka do refleksji. Pierwsza związana jest z mechanizmami obronnymi środowisk świadomie kreujących własny historyczny mit. Macińska była ważną postacią podziemnego stołecznego SN i żoną jego lidera. Gdy w połowie lat pięćdziesiątych jasne się stało, że podjęła współpracę z UB, została obłożona swoistą anatemią. Jej niegdyś przyjaciele nie wymieniali jej nazwiska w relacjach, wspomnieniach i opracowaniach. „Strażnicy pamięci” SN byli w stanie swym autorytetem sprawić, by niewygodna postać znikła z kart historii. Badacz spoza środowiska SN jeszcze na początku XXI wieku miał olbrzymie trudności, by zdobyć jakies wiadomości na jej temat.

Refleksja druga dotyczy granic ludzkiej wytrzymałości. Macińska w chwili wybuchu wojny była bardzo młodą mężatką w zaawansowanej ciąży. Z dnia na dzień straciła finansową stabilność i życiowe perspektywy. Niemieckie pochodzenie i protestanckie wyznanie otwierało Macińskim drogę do volkslisty. Oboje zgodnie odrzucili możliwość łatwego życia, wybrali polskość i działalność w podziemiu. Za zaangażowanie to bohaterka tekstu zapłaciła trudnym do wyobrażenia cierpieniem fizycznym i psychicznym. Mimo to po powrocie z obozu wróciła do pracy konspiracyjnej. Po ponownym aresztowaniu, tym razem przez UB, błyskawicznie przeszła na stronę przeciwnika. Nic nie wskazuje na to, by była torturowana, co nie znaczy, że nie była poddana zastraszeniu i presji psychicznej. Czy zdecydował strach o dziecko, konflikty z mężem, syndrom postraumatyczny, a może przekonanie o bezsensie dalszej walki i konieczności ratowania siebie i dziecka? Nie sądzę, by odpowiedź na te pytania była w ogóle możliwa.

Last but not least ostatnia refleksja – gdzie leży granica między obowiązkiem zrozumienia skomplikowanej sytuacji psychologicznej bohaterki a chęcią jej potępienia. Macińska niewątpliwie zdradziła przyjaciół i przyczyniła się do śmierci części z nich. Nie sposób jej usprawiedliwić. Jednocześnie niemożliwe jest odizolowanie jej agenturalnej przeszłości od horroru wcześniejszych przeżyć. Losów Macińskiej nie da się opisywać jednoznacznie w kategoriach albo czerni, albo bieli.

⁶² Tamże.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

- Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu, syg. 2654/WSK, Scheing Elżbieta ps. „Ciareczka”, „1000”
Instytut Pamięci Narodowej
syg.: IPN BU 1570/361; IPN BU 0192/224/1; IPN BU 00945/2599/J
Studium Polski Podziemnej
syg. Kol. 5/54

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE

- Sprawozdanie Komisji do Rozpatrzenia spraw Łączności z Krajem*, „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 79, s. 4-13.

OPRACOWANIA

- BECHTA M., MUSZYŃSKI J.W., *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017.
- CAT-MACKIEWICZ S., *Od małego do wielkiego Bergu. Broszury emigracyjne 1951-1956*, Kraków 2014.
- CENCKIEWICZ S., *Afera Bergu. Jak komunistyczna bezpieka podzieliła środowiska emigracyjne*, „Wprost” 2004, nr 6 (1106).
- FRISZKE A., *Między wojną a więzieniem 1945-1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
- KACZMARSKI K., *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie, 1939-1944*, Rzeszów 2003.
- KOMOROWSKI K., *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-1945*, Warszawa 2000.
- KOSIŃSKI K., *„Ekonomia krwi”. Konspiracja Narodowa w walczącej Warszawie: 1939-1944-1990*, Warszawa 2020.
- MACIŃSKI T., *Od konspiracji do emigracji, Narodowa Organizacja Wojskowa – AK i Okręg Stołeczny Stronnictwa Narodowego podczas II wojny światowej i wspomnienia powojenne*, oprac. W.J. Wagner, przedmowa W. Chrzanowski, Warszawa 1994.
- SURDEJ M., *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944-1947*, Rzeszów–Warszawa 2018.
- WNUK R., *Dwie prowokacje – piąta komenda Zrzeszenia „WiN” i Berg*, „Zeszyty Historyczne” 2002, nr 141, s. 71-111.

MATERIAŁY ZACZERPIĘTE Z INTERNETU

- Biogram Tadeusza Sheinga, zasoby cyfrowe Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-scheing,39523.html> [dostęp: 20.12.2023].
- Napis na grobie Jana i Małgorzaty Macińskich, <https://wawamlynarska.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=7621&inni=0> [dostęp: 2.01.2024].

WANDA MACIŃSKA'S BROKEN BIOGRAPHY

Abstract. The article tells the story of Wanda Macińska, nee Scheing, who was a Warsaw-based activist of the National Party, especially in 1942-1947, and the wife of Tadeusz Miciński, the organiser and leader of the underground Capital District of the National Party. An underground operative, Pawiak and Ravensbruck prisoner, and then a highly valuable agent of the Ministry of Public Security, Macińska played a key role in the post-war surveillance of nationalist activists and in the so-called „Berg Scandal“. On the one hand, the text shows the dramatic vicissitudes of individuals, but on the other hand, the sophisticated methods of the state security apparatus targeting former National Party activists.

Keywords: Wanda Macińska; Berg Scandal; National Party; National Department of the Political Council